

Historia podnoszenia ciężarów w Dobrym Mieście cz.6 Henryk Gałązka

Henryk Gałązka był czwartym dzieckiem Anny i Franciszka Gałązków. Najstarszy Jan urodził się w Sopocie w 1947 roku. W następnym roku urodziła się siostra Halina, również w Sopocie a brat Stanisław w Zawadach w 1951 roku. Natomiast Henryk urodził się w grudniu 1954 roku, kilka miesięcy po przyjeździe rodziny do Dobrego Miasta ze Szczytna. Rodzina Gałązków zamieszkała w budynku biurowym gazowni na pierwszym piętrze w dużym wygodnym mieszkaniu. Ojciec Henryka podjął pracę w nieczynnej gazowni w celu jej uruchomienia. Ta powojenna wędrówka rodziny Gałązków wynikała z tego, że ojcem interesowała się „bezpieka” z powodu jego wojennej przynależności do Narodowych Sił Zbrojnych. Przenoszenie z miejsca na miejsce było jedną z form represji tzw. „elementu niebezpiecznego” dla tworzącego się nowego ładu politycznego. W Dobrym Mieście nadal był „zapraszany” na przesłuchania i szykanowany pomimo tego, że był znakomitym fachowcem w zakresie instalacji gazowych, hydraulicznych, mechaniki i budownictwa oraz spokojnym i uczynnym mieszkańcem. Potrzebny był on również do uruchamiania nieczynnych gazowni w Sopocie, Szczytnie i Dobrym Mieście. Po ich uruchomieniu praktycznie zmuszany był do zmiany miejsca zamieszkania. Tak też było w Dobrym Mieście. W połowie 1968 roku rodzinę Gałązków próbowano wykwaterować ze służbowego mieszkania. Czternastoletni Henryk do dzisiaj pamięta siekierę, którą zazwyczaj spokojny ojciec postawił w korytarzu i groził, że użyje jej w przypadku próby eksmisji. Nieoczekiwanie z pomocą rodzinie Gałązków pospieszył dyrektor „Warfamy” Władysław Rachfał. Zatrudnił Franciszka Gałązkę w „Warfamie” w grupie remontowej a rodzinie przydzielił mieszkanie M4 w bloku przy ul. Pionierów. Dyrektor bardzo cenił Franciszka Gałązkę za jego fachowość, solidność i pracowitość. Cenił też jego rodzinę i wspierał aż do 28 lutego 1977 roku. Wówczas bowiem opuścił Dobre Miasto, ponieważ został awansowany na dyrektora technicznego Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Budowlanych „BUMAR” w Warszawie. Henryk z sentymentem wspomina dzieciństwo. Pamięta ojca ciągle zapracowanego i mamę zatroskaną o czwórkę dzieci. Dzięki swojej pracowitości i zaradności rodzice zapewnili dzieciom bezpieczne dzieciństwo. Życie rodzinne i towarzyskie nabierało tempa. W czasie odbudowy Dobrego Miasta ludzie byli sobie nawzajem potrzebni. Szybko się poznawali i wspierali się jak tylko mogli. Brakowało bowiem fachowców, a Franciszek Gałązka był jednym z nielicznych. Podłączał kolejne domy do sieci gazowej. Między innymi rodzinie

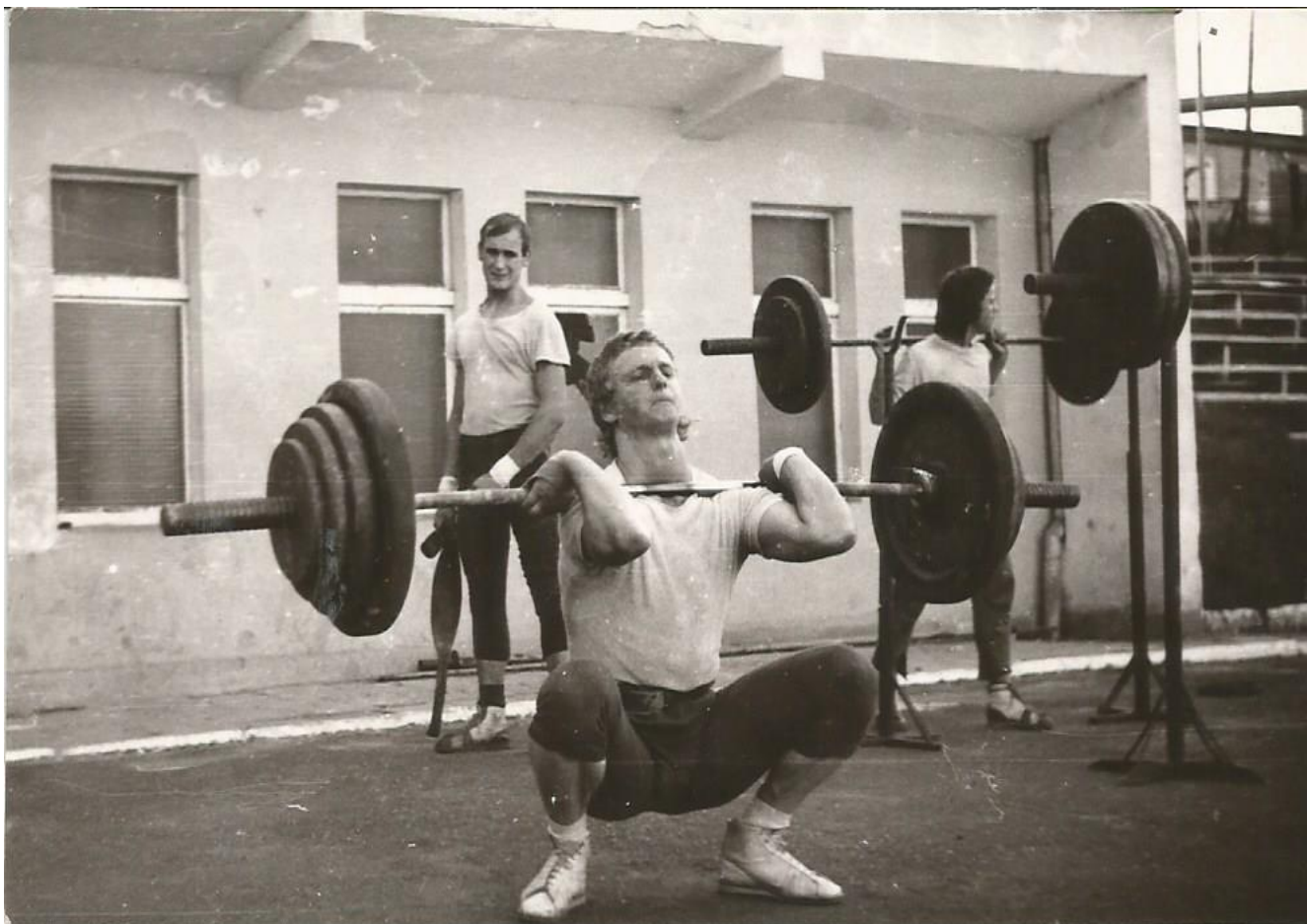
Kubińskich, która mieszkała w pobliżu przy tej samej ulicy Kościuszki. Stefan Kubiński był szewcem - naprawiał i wyrabiał buty. Rodzina Gałązków często odwiedzała pobliską „Pracownię szewską”. Wkrótce między rodzinami zawiązała się bliska znajomość. Jednym z siedmiorga dzieci Stefana Kubińskiego był Andrzej. Był on rówieśnikiem i dobrym kolegą najstarszego brata Henryka - Jana Gałązki. Andrzeja z Janem połączyła pasja podnoszenia ciężarów. Już w 1961 roku jako czternastolatkiem urządzili na swoich posesjach minisiłownię. Andrzej Kubiński posiadał sztangę, którą sam wykonał z elementów metalowych znalezionych na złomowisku, natomiast Jan miał sztangę też własnej konstrukcji, wykonaną z betonowych obciążników połączonych ocynkowaną rurą. Henryk pamięta te spotkania przy sztandze. Spotykali się najczęściej na posesji Andrzeja Kubińskiego. Jan zabierał ze sobą Henryka, który przyglądał się jak koledzy wyciskają „siódme poty”. Jako dziecko nie mógł zrozumieć, dlaczego Jan z Andrzejem tak się męczyli. Przy tym nawet stękali, krzyczeli i bardzo się pocili. Potem narzekali, że ich wszystko boli. Wbrew wątpliwościom Henia, chętnych do podnoszenia ciężarów przybywało. Do Andrzeja Kubińskiego i Jana Gałązki wkrótce dołączyli Edward Jankowski, Kazimierz Kirkis, Krzysztof Jankowski, brat Henryka - Stanisław oraz bracia Andrzej i Stanisław Misiukiewicz. Liderem tej grupy był Andrzej Kubiński, który pomimo młodego wieku podszedł do trenowania podnoszenia ciężarów bardzo profesjonalnie. To on planował treningi kolegom, zapisywał błędy i uczył techniki. Bardzo pomocne okazało się czasopismo „Sport dla wszystkich”, w którym mistrzowie świata w podnoszeniu ciężarów Ireneusz Paliński i Waldemar Baszanowski prezentowali technikę podnoszenia ciężarów. We wrześniu 1963 roku, kiedy powstała Szkoła Podstawowa nr 2, trenujący przeszli z podwórka pod dach i zaczęli ćwiczyć w tamtejszej salce sportowej. Jednak już po pół roku musieli opuścić salę z powodu osiadającej podłogi. Przeszli do Domu Kultury przy ul. Górnej. Trenowali tam i brali udział w zawodach do wiosny 1967 roku, kiedy to Dom Kultury spłonął. Kolejne przenosiny miały miejsce do Szkoły Podstawowej nr 1 do holu przed salą gimnastyczną. Przez te lata Henryk był świadkiem tych wydarzeń i kibicem swoich braci. W 1968 roku mając zaledwie czternaście lat, latem poczuł potrzebę wykazania się swoją siłą. Jednak do systematycznego dźwigania sztangi nie przejawiał większego zapału. Lubił biegać, skakać i pchać kulę. Pod fachowym okiem nauczyciela wychowania fizycznego Kazimierza Michalskiego, robił postępy w tych konkurencjach i reprezentował szkołę na zawodach lekkoatletycznych. Dopiero za namową swoich braci oraz Andrzeja Kubińskiego, we wrześniu 1968 roku, po rozpoczęciu

nauki w klasie ósmej rozpoczął treningi na holu SP1. Kiedy Henryk rozpoczynał swoją przygodę z ciężarami, jego bracia Jan i Stanisław należeli już do czołówki zawodników w województwie. Andrzej Kubiński wspomina Henryka jako bardzo utalentowanego młodego chłopaka. Twierdzi, że Henryk miał lepsze od braci warunki fizyczne do uprawiania ciężkiej atletyki. Miał większe dłonie, które wzmocniały uchwyt gryfa sztangi oraz dłuższe nogi, na których bezbłędnie wykonywał podsiad. Wyróżniał się wzorowymi proporcjami ciała oraz siłą i dynamiką. Szybko robił postępy i dawał nadzieję na coraz lepsze wyniki. W 1969 roku podjął naukę Zasadniczej Szkole Zawodowej w Dobrym Mieście. Dalej trenował w skromnych warunkach na holu SP1. Instruktorami jego byli Andrzej Kubiński i Krzysztof Jankowski. W 1967 roku jego starszy brat Jan Gałązka rozpoczął studia na Politechnice w Gdańsku. Równocześnie podjął treningi w Budowlanym Klubie Sportowym „Lechia” Gdańsk. Dwa lata później zaprosił do siebie brata Stanisława, który opuścił LKS „Zjednoczeni” Olsztyn i rozpoczął treningi w „Lechii” Gdańsk. Na początku 1970 roku zaprosił też Henryka do siebie do Gdańska i zachęcił do reprezentowania barw „Lechii” Gdańsk. Henryk zgodził się status zawodnika „Lechii” Gdańsk jednak zastrzegł, że na co dzień będzie trenował w Dobrym Mieście. Rok później do trójki braci Gałązków dołączył bliski kolega Henryka -Tadeusz Gulbicki z Dobrego Miasta. Przez kilka lat czwórka dobromieszczań z powodzeniem reprezentowała Budowlany Klub Sportowy „Lechia” Gdańsk. Były tam bardzo dobre warunki do trenowania. Klub posiadał profesjonalną siłownię, sprzęt oraz trenera, a także ośrodek wypoczynkowy, z którego często korzystali zawodnicy klubowi. Najczęściej jechali tam na obozy kondycyjne. Henryk uczestniczył w kilku i jak mówi bardzo dużo im zawdzięczał. Pewną uciążliwością były dojazdy do Gdańska i innych miejscowości na zawody, ale Henryk widział szansę dla siebie w nowym klubie pod okiem fachowego trenera. Jego talent w nowym środowisku szybko się rozwijał. W 1972 roku zajął 2 miejsce w Okręgowych Mistrzostwach Juniorów w Kwidzynie. Startował w wadze półciężkiej i w trójboju uzyskał 305 kg. W tym samym roku zajął 1 miejsce w Starogardzie Gdańskim (fot.1)



Fot. 1 Proporczyk

W następnym roku startował z powodzeniem m.in. w Miejskiej Spartakiadzie Młodzieży w Gdańsku oraz Mistrzostwach Polski CRZZ juniorów w Koszalinie. Pod koniec 1973 roku podziękował trenerowi i kierownictwu „Lechii” za trzyletnią współpracę na której obie strony bardzo zyskały. Formalnie został zawodnikiem sekcji podnoszenia ciężarów Klubu Sportowego „Warfama”. W 1972 roku trenerem sekcji podnoszenia ciężarów tego klubu został starszy brat Henryka - Stanisław Gałązka, który już musiał zakończyć karierę ciężarowca. U tego znakomicie dysponowanego zawodnika wagi lekkiej gdańscy lekarze stwierdzili arytmie serca i zalecili zakończenie czynnego uprawiania sportu. Stanisław jako junior był czołowym zawodnikiem w Polsce. Był też najlepszym zawodnikiem w kategorii lekkiej w klubach LKS „Zjednoczeni” Olsztyn i „Lechia” Gdańsk w swojej kategorii. Reprezentował kadrę Polski w meczach międzynarodowych z NRD i Szwecją. Jego najlepsze wyniki w wyciskaniu - 120 kg, w rwaniu – 107,5 kg i w podrzucie – 135 kg. Suma daje imponujący wynik trójboju – 362,5 kg. Stanisław wrócił więc nieco zawiedziony z Gdańska do Dobrego Miasta i zajął się prowadzeniem sekcji podnoszenia ciężarów w KS „Warfama”. Natomiast Henryk w 1972 roku podjął pracę w „Warfamie” w Dziale Utrzymania Ruchu, a od września rozpoczął naukę w tutejszym Technikum Mechanicznym dla Pracujących. Regularnie trenował i brał udział w zawodach. Treningi odbywały się już w lepszych warunkach, na boisku przy Sali Widowiskowej „Warfamy” (fot.2) i w baraku przy Domu Stażysty. Rok 1974 to rok sukcesów Henryka na pomostach. W dniach 4-6 kwietnia 1974 podczas Mistrzostw Polski juniorów w Szczecinie zajął dobre 5 miejsce z wynikiem 245 kg w wadze półciężkiej (fot.3)



Fot.2 Henryk Gałązka podczas treningu na boisku przy Sali Widowiskowej „Warfamy”.
Za nim Mirosław Włodarski i Andrzej Kubiński.

DYPLOM

XXX
LAT PRL
Dla

Henryk Gatazka
za zajęcie V miejsca
na

Indywidualnych Mistrzostwach
Polski Juniorów
w Podnoszeniu Ciężarów
na r. 1974

w kat. p. ciężkiej z wynikiem 245,0 kg

Sędzia Główny

Vice Prezes PZPO

Józef Jankowski

Stalibudaw Leszek

Szczecin 4-6.04.1974

Fot.3 Dyplom

W 1974 roku dobromiejska sekcja podnoszenia ciężarów występowała w lidze okręgowej .
W czerwcu Henryk zdobył mistrzostwo okręgu olsztyńskiego juniorów i wicemistrzostwo seniorów (fot.4)



Fot.4 Henryk Gałazka podczas zawodów w Dobrym Mieście

Ciężarowcy

„Warfamy”

najlepsi

w województwie

— Jedną z form pracy klubu fabrycznego jest organizowanie różnego rodzaju konkursów i turniejów. W ramach tej działalności odbywają się w sali widowiskowej „Warfama” turnieje w podnoszeniu ciężarów. Przy okazji pokrótce o pracy tej sekcji.

Mimo trudnych warunków treningowych ma ona na swym koncie wiele sukcesów sportowych. Największym z nich jest zdobycie przez Henryka GAŁAZKĘ V miejsca w indywidualnych mistrzostwach Polski, jakie się odbyły niedawno w Szczecinie. Należy też podkreślić, że GAŁAZKA jest także mistrzem juniorów oraz wicemistrzem seniorów województwa.

Sekcja występuje aktualnie w lidze okręgowej podnoszenia ciężarów i po trzech rzutach zajmuje I miejsce (8.408 pkt.), wyprzedzając najgroźniejszego rywala — LKS „Zjednoczenie” Olsztyn — o 553 pkt. Praktycznie ma ona zapewniony tytuł mistrza drużynowego województwa. Zdobycie tego tytułu umożliwi nam walkę o wejście do II ligi.

13 października zajął 1 miejsce na Okręgowych Młodzieżowych Mistrzostwach w Olsztynie wynikiem 250 kg w wadze półciężkiej. Wkrótce ponownie w Olsztynie zajął 3 miejsce w pięcioboju w dniu 14 grudnia tego roku. Na pięciobój składały się następujące konkurencje: rwanie, podrzut, pływanie na 50 m., rzut kuli oburącz do tyłu i pięcioskok obunóż (fot.6).



Fot.6 Dyplom

W kolejnych latach Henryk poprawiał swoje wyniki. 10 maja 1975 roku w Bartoszycach zajął 2 miejsce w Mistrzostwach Województwa Seniorów. Następnie na X Międzynarodowym

Turnieju Podnoszenia Ciężarów w Sopocie „O Puchar Bałtyku” zdobył drugie kółko olimpijskie i drugą klasę sportową wynikiem 260 kg (120+140) w kategorii półciężkiej.
(fot.7,8)

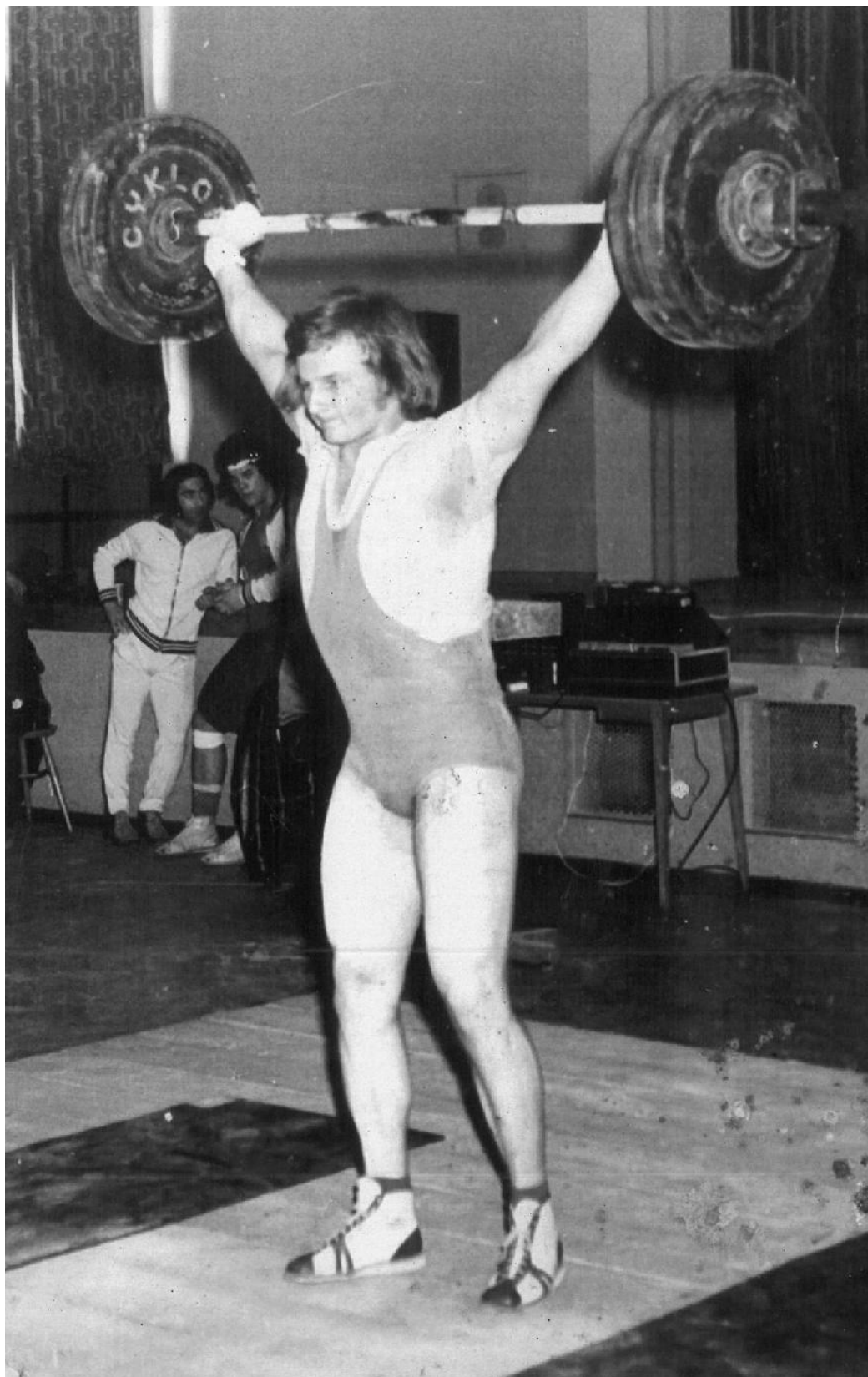


Fot. 7 Legitymacja



Fot.8 Proporzcyk

W październiku 1976 roku zwyciężył w Wojewódzkich Mistrzostwach Młodzieżowych w Barczewie wynikiem 240 kg (fot.9,10).



Fot.9 Henryk Gałązka na zawodach w Barczewie



DYPLOM

dla

Kol. Henryk Gałazka

za zajęcie I miejsca
na Wojewódzkich Mistrzostwach
Młodzieżowych

w podnoszeniu ciężarów
w kategorii lekkociężkiej
wynikiem 240kg w dwuboju

Sędzia gł.

Organizator

[Signature]

Barczewo 23-24.10.76

Jednocześnie z drużyną Klubu Sportowego „Warfama” w 1976 roku wygrał ligę okręgową i uzyskał prawo walki o II ligę (fot.11).

Sekcja ciężarowców w lidze międzywojewódzkiej



Na zdjęciu: Henryk GAŁĄZKA

Decyzją zarządu PZPC została utworzona liga międzywojewódzka w rozgrywkach o drużynowe Mistrzostwa Polski. Liga składa się z 30 zespołów, które są podzielone na 5 terytorialnych podgrup. Zespoły wyłoniono spośród drużyn całego kraju, uczestniczących w rozgrywkach lig wojewódzkich i zajmujących w nich 3 czołowe lokaty. Jak wiadomo zespół nasz w sezonie ubiegłorocznym wywalczył drużynowe mistrzostwa województwa.

Z regulaminu ligi wynika, że 5 pierwszych zespołów awansuje do II ligi, a 5 ostatnich spada z ligi.

Nasz zespół zaliczony został do IV podgrupy olsztyńskiej, w skład której wchodzi następujące zespoły:

- LKS Masovia II (Ciechanów);
- MZKS (Ostrołęka);
- Mechanizator (Ostróda);
- KKS Ognisko (Starosielce);
- Warfama (Dobre Miasto);
- Agrokompleks (Kętrzyn).

Zespół „Warfamy” wystąpi przypuszczalnie w składzie: Stanisław MISIUKIEWICZ, Jerzy OZIMEK, Ryszard RAMUŁ, Tadeusz GULBICKI, Eugeniusz FALKIEWICZ, Henryk GAŁĄZKA, Edward JANKOWSKI, Mirosław DURMA, Andrzej WIEROMIEJ i Jan GAŁĄZKA.

Z ostatnich startów zawodników naszej sekcji należy wyróżnić Mirosława DURMĘ, który w Karolewcu zdobył mistrzostwo województwa juniorów, zaś na mistrzostwach seniorów zajął III miejsce. Zawodnik ten poprawia swoje wyniki ze startu na start.

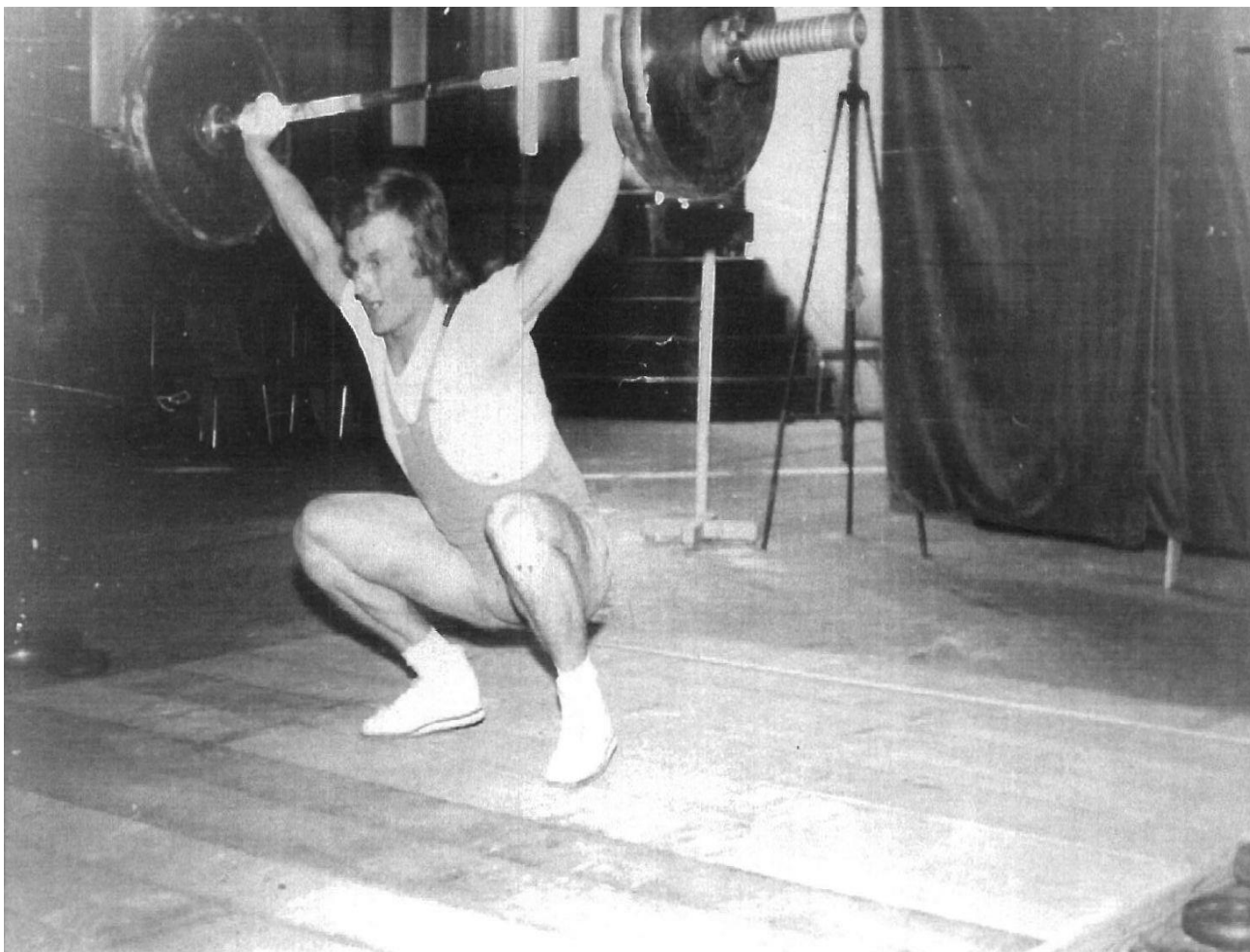
Z seniorów natomiast wyróżniają się: Stanisław MISIUKIEWICZ, który na mistrzostwach województwa w Bartoszycah zdobył tytuł wice-mistrzowski w wadze koguciej i Henryk GAŁĄZKA, który w wadze lekkiej wywalczył także tytuł wice-mistrzowski. Zespół zaś uplasował się na III miejscu.

Ponadto należy nadmienić, że nasz czołowy zawodnik Mirosław WŁODARSKI odbywa obecnie służbę wojskową i broni barw I-ligowej drużyny Floty Gdynia. Zespół nasz zasilili: Stanisław MISIUKIEWICZ ze Zjednoczenia Olsztyn i Tadeusz GULBICKI z gdańskiej Lechii.

Jan GAŁĄZKA

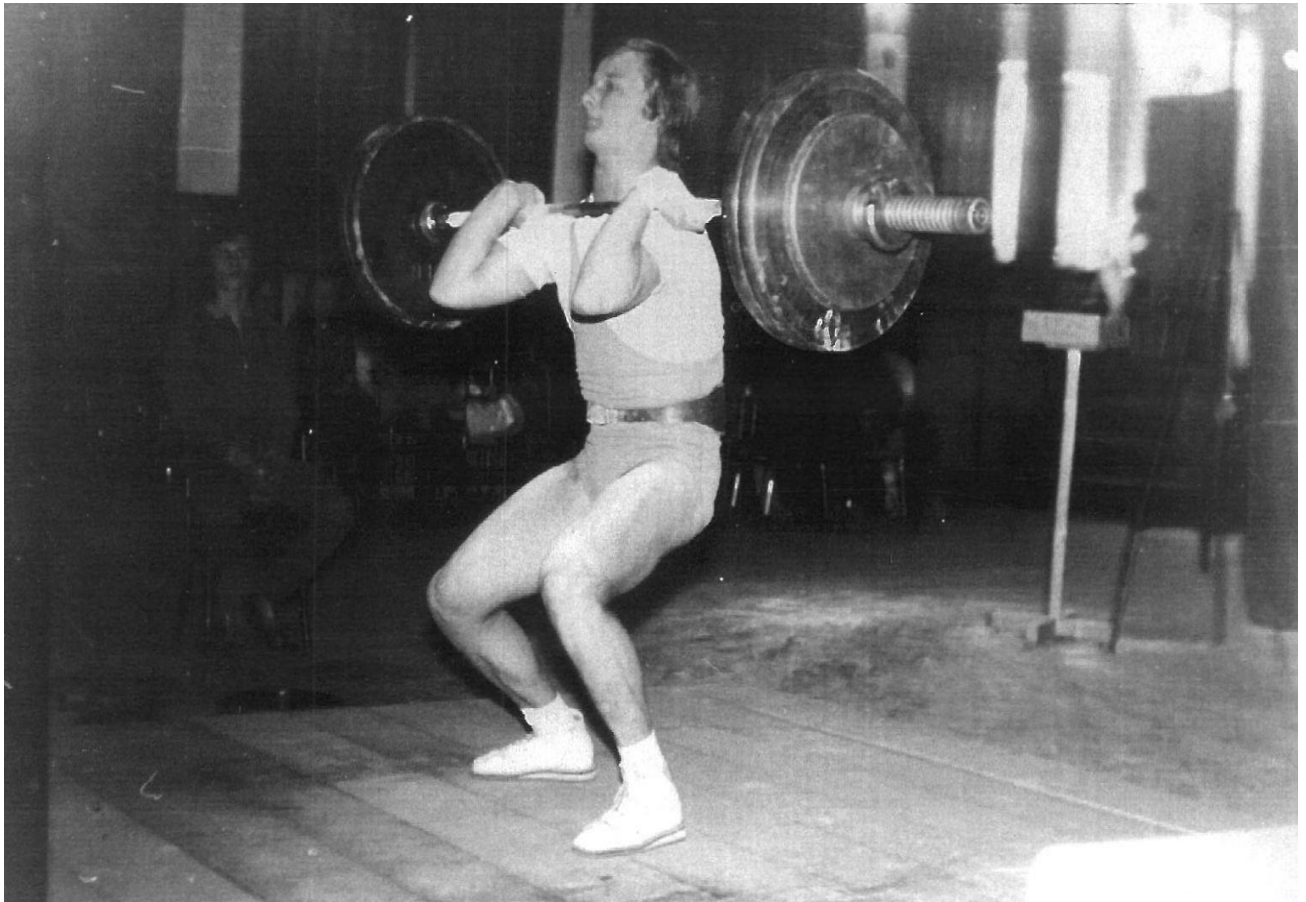
Fot.11 Notatka prasowa Jana Gałązki

W 1977 roku rozegrano dwa rzuty lig międzywojewódzkich w Starogardzie Gdańskim i w Dobrym Mieście. Zespół dobromiejski wygrał oba turnieje i zakwalifikował się do baraży o II ligę, które rozegrano w Wałbrzychu. W tym turnieju nasz zespół zajął trzecie miejsce, ale wystarczyło to do historycznego awansu do II ligi. Do tego sukcesu walcie przyczynił się Henryk Gałązka, który był jasnym punktem swojego zespołu. W dwuboju uzyskiwał najczęściej 260 kg co w przeliczeniu na punkty dawało zespołowi znakomity wynik.



Fot. 12 Henryk Gałązka w rwaniu.

W 1978 roku rozpoczęły się rozgrywki II ligi państwowej z udziałem dobromiejskiego zespołu. Nasz zespół przystąpił do rywalizacji z następującymi drużynami: „Okęcie” Warszawa, „MRKS” Elbląg, „Żuławy” Nowy Dwór Gdański i „Flota” Gdynia. Pierwszy rzut rozgrywek odbył się w Gdyni. Niestety debiut naszego zespołu nie udał się. Ciężarowcy KS „Warfama” zajęli ostatnie piąte miejsce. Kolejny rzut miał miejsce w Dobrym Mieście. Gorąco dopingowani nasi zawodnicy po raz drugi ponownie wypadli poniżej oczekiwań i zajęli ostatnie miejsce. Z naszych ciężarowców najlepszy rezultat, w przeliczeniu na punkty uzyskał występujący w wadze półciężkiej Henryk Gałązka. W dwuboju podniósł 250 kg (fot.12,13) .



Fot. 13 Henryk Gałązka w podrzucie

Na trzeci i ostatni rzut drugoligowych rozgrywek zespół dobromiejski już nie pojechał. Większość kolegów przeniosła się do innych klubów lub zakończyła trenowanie. Henryk postanowił zakończyć czynne uprawianie sportu. Oficjalne jego rekordy to 127,5 kg w rwaniu i 145 kg w podrzucie. Na treningach uzyskiwał nawet 130 i 150 kg. Dobrze zapowiadającej się karierze Henryka przeszkadzały liczne kontuzje, jakich doznawał uprawiając sport. Ponadto okazało się, że Dobre Miasto jest za małe i za biedne na sport wyczynowy na poziomie drugiej ligi. Tak zakończyła się przygoda Henryka z wyczynowym sportem, którą jednak bardzo mile wspomina. Jest przekonany, że podnoszenie ciężarów, do którego nie garnął się we wczesnej młodości, zahartowało go na całe życie, dało poczucie pewności i wiary w siebie. W 1978 roku Henryk ożenił się. Dalej pracował w „Warfamie”, ale na Wydziale Kontroli Jakości. W 1985 roku wyjechał z rodziną z Dobrego Miasta do Małkini. Pracował tam w fabryce produkującej wełnę mineralną dla budownictwa. W latach 1992-2014 prowadził swoją działalność gospodarczą, polegającą na sprzedaży i montażu stolarki budowlanej. Współpracował z Budimexem. Dumny jest z tego, że jako dobry i zaufany

fachowiec, osobiście wstawiał okna i drzwi w domach prezesów tej firmy. Od 2014 roku mieszka w Suwałkach. W latach 2014-2019 pracował w miejscowej fabryce okien. Od dwóch lat na jest już na zasłużonej emeryturze. Nie ma jednak czasu na nudę, ponieważ ciągle jest aktywny. Pracowitość i talenty techniczne odziedziczył po ojcu. Mając jeszcze w sobie dużo zapału i sił podjął pracę jako konserwator w szkole, gdzie jest przydatny i ceniony. Prywatnie dalej zajmuje się montażem stolarki budowlanej, gdyż w tym zakresie jest nadal niezastąpionym fachowcem. Jest szczęśliwym mężem, ojcem dwóch synów i dziadkiem dwóch wnuków. Na spotkaniu majowym w Dobrym Mieście zaprezentował bardzo dobrą formę. Jak zwykle emanował uśmiechem, spokojem i rozważą (fot.14,15).



Fot.14 Na spotkaniu 11 maja 2022 w Dobrym Mieście. Obok Edward Jankowski.

Fot. Czesław Gawinkowski



Fot. 15 Henryk Gałazka na spotkaniu 11 maja 2022. Fot. Czesław Gawinkowski

